

Aktorka, jakiej nigdy nie widziano

INDEX

Warszawskie Kalinowe Serce prezentuje prywatne zdjęcia Kaliny Jędrusik. Wiele z nich pokazano po raz pierwszy.

– Są i takie, których nie widziała nawet Kalina Jędrusik – mówi Zbigniew Dziegiel, szef Kalinowego Serca i autor wystawy organizowanej w 27. rocznicę śmierci aktorki. – Udostępniła je nam dopiero Aleksandra Wierzbicka, spadkobierczyni artystki.

Prawie 40 fotografii z Kaliną Jędrusik to amatorskie ujęcia z różnych etapów życia. Pokazują ją jako dwulatkę z mamą i starszą siostrą, jest zdjęcie z ojcem zrobione w Gnaszynie, z którego pochodziła, a także unikatowa fotografia ze ślubu ze Stanisławem Dygatem czy ujmujący portret jej samej z tego niecodziennego dnia. Jest też fotografia rodzinna Lutosławskich i Dygatów, jako że żona Witolda Lutosławskiego, Danuta, była siostrą Stanisława Dygata.

Jedno z ostatnich zdjęć Kaliny Jędrusik zostało zrobione 4 sierpnia 1991 roku, kiedy wychodziła z domu w towarzystwie krytyka filmowego Macieja Marniewskiego i Aleksandry Wierzbickiej.

– Udawali się do Łazienek, gdzie miała się odbyć aukcja prac Bożeny Wahl na rzecz jej schroniska dla bezdomnych zwierząt – przypomina Zbigniew Dziegiel. – Po powrocie do domu źle się poczuła i już nie wychodziła. Odeszła 7 sierpnia nad ranem. A właśnie w sprawie cyfry 7 była bardzo przesadna. Nie podpisywała nigdy żadnych ważnych dokumentów siódmego dnia miesiąca, nie mieszkała nigdy pod siódmką.

W Kalinowym Sercu na stałe od czasu jego otwarcia w 2012 roku gości dużych rozmiarów fotografia przedstawiająca Kalinę Jędrusik na plaży we Władysławowie.

– Tej fotografii też nigdy nie widziała – dopowiada Zbigniew Dziegiel. – Jest na niej w swetrze należącym prawdopodobnie do Marilyn Monroe. Kiedy w 1976 roku koncertowała z Violetą Villas w Ameryce, za wszystkie zarobione pieniądze kupiła w komisie sweter podpisany jako własność Marilyn Monroe. Ile w tym prawdy, a ile legendy, już się nie dowiemy.

Szef Kalinowego Serca znał Kalinę Jędrusik. – Miałem szczęście często się z nią spotykać, bo przygotowywałam z nią wywiad rzekę, który jednak nie ukazał się – opowiada. – Oprócz opowieści Kaliny o ludziach w książce miały się znaleźć fenomenalne przepisy kulinarne jej autorstwa.

Tuż po śmierci artystki Zbigniew Dziegiel zrealizował z Janem Sosińskim dokument „Kalina”, potem postanowił zbierać po niej pamiątki. Współrealizował wystawę jej zdjęć w Instytucie Teatralnym, aż wreszcie powstało Kalinowe Serce. Ma siedzibę w dawnym sklepie mięsny, w którym patronka miejsca dokonywała zakupów, jej dom sąsiaduje z nim bezpośrednio. Teraz odbywają się tu koncerty i spotkania.

– To miejsce przyjazne dla wszystkich, miejsce spotkań, które są, jak mówiła Kalina, świętami – dodaje Dziegiel. – Dotąd tych świąt odbyło się u nas ponad 980. Kontynuujemy w ten sposób plan Kaliny, która chciała część swego domu udostępnić uzdolnionym ludziom, aby mogli się spotykać i rozwijać talenty. ©©

–Małgorzata Piwowar



Z ARCHIWUM ALEKSANDRY WIERZBICKIEJ

♦ **Kalina Jędrusik** na jednym z prywatnych zdjęć